Rok XVI. Nr. 134. Wtorek 16 czerwca 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.



# ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi: zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2.50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4. Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblinska 1. Tel. 73. —Będzin, Małachowskiego 7.—Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125.—Zawiercie, 3 Maja Nr 27.

WYDAWCA: „Kurier Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.





## Fałszywe banknoty 5-złotowe.

WARSZAWA, 15-6. (Pat.) Bank Polski podaje do wiadomości, że ukazał się w obiegu falsyfikat biletu 5 złotowego z datą 28 lutego 1919 r. Falsyfikat jest dość udatny.

## Z Komisji reform rolnych.

WARSZAWA, 15-6. (Tel. wł.). Dziś rozpoczęło się w komisji reform rolnych 3 czytanie ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Wnioski przedstawione zarówno przez prawicę, jak lewicę zostały odrzucone, tak, że przyjęto jedynie wnioski, uchwalone przez komisję w 2 czytaniu.

## Nieszczególne i utrudnione ulgi.

WARSZAWA, 15 6. (Tel. wł.). Ministerjum Kolei ogłosiło wykaz uzdrowisk krajowych, z których powracający mają prawo korzystania z 66 proc. ulgi taryfowej na kolei. Warunkiem jest, żeby odległość wynosiła ponad 100 kilometrów i aby kuracjusze bawili w uzdrowiskach conajmniej dni 15.

## Katastrofa kolejowa.

RZYM, 15 6. (Pat.). W pobliżu Medjolanu zderzyły się wczoraj dwa pociągi kolejki podmiejskiej, przyczem 4 wagony uległy zniszczeniu. Jedna osoba jest zabita, a około 30 rannych.

## Powrót premjera Painlevego.

PARYŻ, 15 6. (A. W.). Painleve powrócił wczoraj wieczorem do Paryża. Przed odjazdem odbył naradę z marszałkiem Lyautey i komendantami wojsk. Painleve wyraził się wobec prasy bardzo optymistycznie o sytuacji na froncie.

# NOWY MINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

## Jest nim p. Raczkiewicz.

WARSZAWA, 15 6 (Tel. wł.) W poniedziałek „Monitor Polski" ogłosił dymisję pp. Ratajskiego i Smólskiego z zajmowanych przez nich stanowisk, a jednocześnie nominację p. Władysława Raczkiewicza na Ministra Spraw Wewnętrznych. P. Raczkiewicz wyjechał w niedzielę wieczorem do Wilna, żeby oddać urzędowanie wicewojewodzie. Stanowisko wojewody wileńskiego nie będzie narazie obsadzone.

P. Ratajski wraca w połowie tygodnia z Poznania, żeby w sobotę oddać urzędowanie p. Raczkiewiczowi.

WARSZAWA 15 6 (AW) „Gazeta Warszawska" umieszcza krytyczny artykuł rozpatrujący nominację p. Raczkiewicza na stanowisko Ministra Spraw Wewnętrznych. Dziennik ten pisze, iż Grabski przez nominację tę zajął stanowisko kompromisowe wobec stronnictw politycznych. Powodem tego stanowiska była raczej pewna gotowość i zdolność lawirowania między zwalczającymi się programem stronnictw w zakresie administracji państwowej. Pod tym kątem widzenia należy rozpatrywać nominację p. Raczkiewicza, który zdaniem dziennika nie jest jednostką powołaną do administrowania państwem. Grabski wystarał się jawnie o znalezienie tak zwanego nieszkodliwego ministra.

# Niemcy fałszują ilość Polaków w Niemczech.

## Władze niemieckie stosują presję.

WARSZAWA, 15 6. (Tel. wł.) Dziś odbędzie się spis ludności w Niemczech. Władze niemieckie czynią przygotowania, żeby spis ten wykazał znikomą ilość Polaków w Niemczech. Niemcy w tym celu wywierają nacisk przez władze szkolne na dom, żeby nie dopuścić do deklaracji przez ludność polską swojej narodowości. Jako dowód presji należy przytoczyć fakt, że landrat z opolskiego wydał rozporządzenie, żeby miejscową gwarę polską traktować jako język odrębny.

Podobne fakty miały miejsce w Warmji i w Prusach Wschodnich.

Należy się spodziewać, że presja władz niemieckich utrudni wolność głosów przy deklaracjach swojej narodowości. W takich warunkach spis ludności nie może być uważany za odzwierciadlenie liczebnego stanu Polaków w Niemczech.

# Propozycje rządu niemieckiego

## wzamian za przedłużenie importu węgla.

BERLIN, 15.6. (Pat.) Pisma berlińskie donoszą, że Rząd niemiecki wobec bezowocnego charakteru dotychczasowych rokowań z Polską zaproponował Rządowi polskiemu zawarcie prowizorjum handlowego na następujących warunkach: Rząd niemiecki przedłuży import węgla polskiego do Niemiec w ilości 60 tysięcy tonn zamiast dotychczasowych 500 tysięcy. Wzamian za to Rząd niemiecki żąda zawieszenia likwidacji stanu posiadania niemieckiego w Polsce, zawieszenia polskich rozporządzeń dotyczących terenów niemieckich i t. d.

## Parlamentarzyści angielscy wyjechali z Polski.

GDAŃSK, 15 VI (Pat) Wczoraj rano wycieczka parlamentarzystów angielskich wyjechała samochodami z Grudziądza do Starogardu i Gródka. Wycieczce towarzyszyli przedstawiciele Ministerjum Spraw Zagranicznych. Goście angielscy zwiedzili elektrownię w Gródku i zakłady Winkelhausena w Starogardzie.

Następnie goście angielscy udali się do Kartuz, gdzie pozostali do wieczora. Dziś rano przybyli parlamentarzyści angielscy wraz z towarzyszącemi im osobami do Gdyni, gdzie pomorski komitet przyjęcia pożegnał gości angielskich, opuszczających granice Polski śniadaniem wydanem w hotelu „Riviera". W czasie śniadania wygłoszono szereg przemówień. Pierwszy przemawiał w imieniu ludności kaszubskiej konsul Kukowski, poczem przemawiał Philip Dawson, p. Hannon i książę Lubomirski, przewodniczący centralnego Komitetu przyjęcia, któremu goście angielscy zgotowali owację. Po śniadaniu goście zwiedzili szczegółowo roboty około budowy portu, poczem samochodami dostarczonymi przez komisarjat Rzplitej w Gdańsku, odjechali do Gdańska.

## Echa festivalu muzyki polskiej w Paryżu.

PARYŻ, 15 6. (Pat.). Prasa w dalszym ciągu zamieszcza bardzo pochlebne artykuły o festivalu muzyki polskiej, który się odbył w ub. czwartek w operze paryskiej.

Dyr. Młynarski opuścił Paryż, żegnany na dworcu przez najwybitniejszych przedstawicieli francuskiego świata muzycznego.

## Abd el Krim atakuje hiszpanów

PARYŻ, 15-6. (A. W.). Z frontu marokańskiego donoszą, że na całej linji trwają walki bardzo zacięte. Abd el Krim zaatakował ze zdwojoną siłą linję wojsk hiszpańskich i stara się o jej przełamanie pod Babin Hoffa.

## Zatarg Włoch z Afganistanem.

### Rząd włoski żąda zadośćuczynienia.

PARYŻ, 15-6. (A. W.). Z Rzymu donoszą, że między Włochami a Afganistanem przyszło z powodu wykonania wyroku śmierci na jednym obywatelu włoskim do ostrego konfliktu. Rząd afganistański wykonał wyrok śmierci bez porozumienia się z rządem włoskim, wobec tego rząd włoski żąda zadośćuczynienia, stawiając następujące warunki: 1) Publiczne zadośćuczynienie w Kabulu wobec świadków i posła rzymskiego i uczczenie flagi włoskiej przez kompanje wojsk afganistańskich. 2) Odszkodowania dla rodziny skazanego. 3) Wypłaty 7 tysięcy funt. ang. rządowi włoskiemu.

W dyplomatycznych kołach rzymskich panuje z tego powodu pewne wzburzenie i porównują konflikt ten z konfliktem w sprawie Korfu. Niektórzy stawiają pytanie, czy Mussolini nie posunął się zadaleko stawiając podobne warunki.

## Rozłam w angielskiej Partji Pracy.

LONDYN, 15.4 (A. W.) Polityczny wypadkiem dnia był rozłam w Partji Pracy, który nastąpił wczoraj w czasie debaty w Izbie Gmin nad projektem rządowym w sprawie uprzywilejowanych ceł. 20 członków Partji Pracy głosowało za projektem rządowym, natomiast 12 członków nie wzięło udziału w głosowaniu. Konserwatywne dzienniki wyrażają się z zadowoleniem o tem poparciu rządowem przez członków Labour Party i twierdzą, że obecne przedsięwzięcia rządowe mogą być zrealizowane, podczas gdy w roku 1923 rząd robotniczy odrzucił je.

„Daily News" pisze, że życzymy sobie, by Mac Donald oświadczył się jawnie, jaka będzie obecnie polityka Labour Party w kwestji wolnego handlu, a jeśli on popiera wolny handel, powinien oświadczyć, że niektórzy członkowie Partji Pracy popierają politykę ceł ochronnych.

## Eksport węgla polskiego a polityka transportowa.

Dnia 15 czerwca b. r. skończyło się zobowiązanie Niemiec co do przyjmowania 500 000 ton miesięcznie węgla polskiego eksportowanego z Polski, przyjęte na zasadzie umowy genewskiej w roku 1921.

Jak wynika z charakteru dotychczasowego przebiegu rokowań polsko-niemieckich o traktat handlowy, Niemcy konieczności eksportowe węgla polskiego uważają za poważny argument w swych rękach i należy się spodziewać, że będą nim tak operowały aby uzyskać jaknajwiększą dozę ustępstw ze strony Polski, na jej szkodę. Zatem odnowienie tej umowy jest kwestją nierozstrzygniętą i pozostającą w zawieszeniu. Tymczasem jednak rząd polski zabiega usilnie o nowe rynki zbytu dla naszego węgla, gdyż w razie niemożności wywozu tego produktu powstałby ciężki kryzys w górnictwie i dusilibyśmy się własnym węglem. Nabywców nam nie brak, zarówno Włochy, Rosja jak i kraje bałtyckie mogłyby z łatwością być naszymi odbiorcami kom plikują tę kwestję jedynie środki transportowe, jakimi Polska rozporządza nieprzystosowane pod względem jakościowym, ilościowym i taryfowym do eksportu węgla. Przewóz tego artykułu na dalsze odległości opłaca się jedynie drogami wodnemi, węgiel do Włoch, Rosji i krajów bałtyckich może być eksportowany jedynie przez Gdynię lub Gdański Transport węgla od nas do Gdańska odbywałby się musiał na przestrzeni 450 kilometrów w linji powietrznej i blisko 600 kilom. wzdłuż najkrótszych połączeń kolejowych.

Węgiel obciążony znacznymi kosztami przewozu kolejowego jak wynika z tych cyfr odległości, nie posiadałby szans do pomyślnej walki konkurencyjnej na zagranicznych rynkach zbytu z tańszym produktem przewożonym drogami wodnemi. Skrócenie zatem tej drogi, jaknajdalej nawet posunięte, nie będzie nigdy stanowić racjonalnego rozwiązania tego problemu. Węgiel polski musi się wydostawać na szeroki świat tylko drogami wodnemi, gdyż tylko to będzie w stanie zapewnić mu zbyt zagranicą.

Zatwierdzony ostatnio przez Sejm projekt budowy nowej magistralnej linji kolejowej Herby—Wieluń—Inowrocław—Bydgoszcz — Gdynia, przewiduje skrócenie połączenia między centrami wydobycia węgla a polskiem morzem do 530 kl. Budowa tej linji, która ma być ostatecznie ukończona w r. 1928 jest bezwzględnie konieczna wobec pilnej potrzeby jaknajprędszego zwiększenia zdolności transportowych polskiego kolejnictwa, dla wywozu węgla, ale można z całą bezstronnością stwierdzić, że linja ta będzie w stanie jedynie odciążyć częściowo już istniejące drogi żelazne, nie może jednak nigdy wystarczyć na całkowite pokrycie potrzeb wywozowych naszych Zagłębi węglowych, zwłaszcza, że obok problemu konieczności wywozowych węgla stoi drugi takiż problem pierwszorzędnej wagi eksportu produktów przemysłu metalowego. Przemysł ten uniezależniając się z konieczności od Niemiec, w czasie najbliższym będzie zmuszony również poszukiwać rynków zbytu na szerokim świecie. Punktem wyjścia dla wywozu naszych bogactw naturalnych i wyrobów musi być morze, a droga do tego morza musi być tania i dogodna.

Zaniedbana przez rząd sprawa kanału Górny Śląsk—Mysłowice—Gopło—Wisła przez kanał bydgoski, staje się obecnie sprawą palącą i powinna stać się czołowym zagadnieniem naszej polityki transportowej. Budowa tego kanału trwać musi conajmniej 8 lat, ale zato połączenie jakieby osiągnięto na tej drodze, rozwiązałoby ostatecznie zagadnienie transportu, wydobycia i produktów naszego okręgu przemysłowego. Zanim jednak powstanie taki kanał, wartoby się zatroszczyć o skrócenie drogi kolejowej chociaż o 35 klm. przez wpuszczenie portu morskiego w głąb lądu do Tczewa, co wymagałoby odpowiedniego pogłębienia któregoś z ramion delty wiślanej. Uzyskalibyśmy w ten sposób nietylko wygodniejsze połączenie z morzem, ale jednocześnie uniezależnilibyśmy swój transport od Gdańska.

Polska polityka transportowa zacieśniając się przeważnie do różniczkowania taryf kolejowych, niechętnie odnosi się do trudnego zagadnienia dróg wodnych, a szkoda, bo drogi te stanowią o rozkwicie obrotu bogactwami kraju

Tadeusz Nowacki.

# Posiedzenie Senatu.

## Incydent z powodu renumeracji dla urzędników skarbowych. Premjer Grabski grozi konsekwencjami. Rezolucja Zw. Ludowo-Narodowego.

WARSZAWA, 15. VI. (Tel. wł.) Na posiedzeniu Senatu toczył się dziś dalszy ciąg rozpraw nad budżetem Najkapitalniejszy był referat senatora Szarskiego (Kl. Chrz. Nar.) o budżecie Ministerjum Skarbu. P. Szarski bardzo trafnie wskazał na stabilizację naszego pieniądza, i znaczenie tego dla życia gospodarczego. Przeprowadził tezę, że raczej należy przetrwać przesilenie, aniżeli doprowadzić do inflacji Narzekanie na ciężary podatkowe jest objawem powszechnym Należy je tłumaczyć także i dlatego, że do roku 1924 społeczeństwo właściwie podatków nie płaciło. Wskutek dewaluacji straciliśmy kapitały i zaraz ani pracą, ani oszczędzaniem nie można u nas odpowiednich zasobów utworzyć. Dlatego są trudności gospodarcze i musimy szukać pożyczki zagranicznej.

W dyskusji zabrał głos premjer Grabski, który wystąpił przeciwko zmniejszaniu pozycji, wprowadzonej z inicjatywy Sejmu w postaci renumeracji dla urzędników skarbowych— chodzi o trzy i pół miljona złotych. P. Grabski stwierdził, że tego rodzaju sytuacja upokarzałaby urzędników Ministerjum Skarbu, a przedewszystkiem jego jako Ministra i musiałby z tego powodu wyciągnąć konsekwencje.

Sen. Nowodworski (Chrz. D.) w przemówieniu swojem oświadczył, że należy rozbić tę pozycję i nie pozostawiać jej w dziale zarządu centrali. Dał przy tej sposobności do zrozumienia, że renumerację poparli tylko wyżsi urzędnicy, na co p. Grabski zaprotestował z miejsca i stwierdził, że p. Nowodworski widocznie posługuje się wiadomościami od woźnego. Po tych słowach opuścił salę, co wywołało poruszenie w izbie.

W kołach politycznych uważają wszakże, że nieporozumienie da się załagodzić i że do żadnego przesilenia nie dojdzie.

Na popołudniowem posiedzeniu wiceminister Markowski powrócił jeszcze do kwestji renumeracji i obszernie ją przedstawił.

Sen. Bielawski (Z.L.N.) przedstawił rezolucję wzywającą Ministra Skarbu do zachowania przy podziale sum na renumerację właściwego stanowiska pomiędzy centralą a niższymi urzędami skarbowymi.

# Porozumienie francusko-angielskie w sprawie paktu bezpieczeństwa.

## Francja strzegłaby dotrzymania umowy na Wschodzie.

LONDYN. 15.6 (AW) Korespondent „Toodays Home" donosi z Genewy w sprawie porozumienia między Briandem a Chamberlainem co do żądanej przez Francję gwarancji granic wschodnich niemieckich, a mianowicie: Francja zaproponowała, by pokój tak na wschodzie jak i na zachodzie zagwarantowany był umową arbitrażową. W razie ataku Niemiec ma wystąpić nietylko Francja, lecz cała Liga Narodów. Tak więc w podobny sposób jak Anglja gwarantuje dotrzymanie paktu Francja jako eksponent Ligi Narodów utrzymuje pełnomocnictwo nad wykonaniem umowy arbitrażowej na Wschodzie Francja otrzymałaby wówczas prawo przemarszu wojsk przez Nadrenję, Anglja zaś musiałaby wystąpić czynnie o ile tylko Liga Narodów uznałaby to za stosowne.

## Najpoważniejsza dyskusja polityczna odbędzie się w angielskiej Izbie Gmin.

LONDYN, 15.6. (AW) O nadejściu odpowiedzi francuskiej na propozycje niemieckie do Berlina zostanie ogłoszone równocześnie w Berlinie, Brukseli, Rzymie Londynie i Paryżu. Następnie rząd niemiecki potwierdzi odbiór i zaproponuje rozpoczęcie rokowań nad paktem gwarancyjnym Wówczas najprawdopodobniej zwołana zostanie wspólna konferencja celem ustalenia projektu paktu. Chamberlain ma powrócić we czwartek i w tym samym dniu ma się odbyć dyskusja w Izbie Gmin, która według oficjalnych kół będzie najpoważniejszą dyskusją polityczną od czasu Traktatu Wersalskiego.

## Włochy nie odpowiedziały jeszcze na notę francuską.

PARYŻ, 15.6 (AW) Wielkie zaniepokojenie wywołał, tutaj brak odpowiedzi włoskiej na projekt noty francuskiej.

W kołach oficjalnych przypuszcza się, że Mussolini pragnie najpierw mieć w ręce zagwarantowane granice włoskie wobec Austrji, a później dopiero oświadczy ewentualnie gotowość do przystąpienia Włoch do paktu gwarancyjnego.

## Odpowiedź rządu belgijskiego.

PARYŻ, 15.6. (AW) Rząd belgijski doniósł dziś Rządowi francuskiemu i angielskiemu, że zgadza się na projekt noty francuskiej w odpowiedzi na niemieckie propozycje.

# Pielgrzymka do grobów polskich w Paryżu.

## Urządziło ją T-wo Franc. i Polskich Towarzyszy Broni.

PARYŻ. 15.6 (Pat.) Towarzystwo Francuskich i Polskich Towarzyszy Broni powstałe przy Stowarzyszeniu Przyjaciół Polski, zorganizowało pielgrzymkę do grobów emigrantów polskich z roku 1863 na cmentarzu Montparnasse. W pielgrzymce tej wzięły udział delegacje „Sokoła" ze sztandarami, związku polskich uczestników wojny we Francji, dalej liczne osobistości z pośród kolonji polskiej i francuskiego świata politycznego. Francuski minister spraw wewnętrznych był reprezentowany przez p. Pierre Levy ambasadora Chłapowskiego reprezentował pierwszy sekretarz ambasady Poniński Alfred

Przemówienie wygłosili pp. Tijon, były oficer armji Hallera w imieniu francuskich i polskich towarzyszy broni, Paweł Kleczkowski w imieniu związku byłych polskich uczestników wojny we Francji i p. Poniński w imieniu ambasady polskiej. Pochód udał się następnie do grobu gen. Lipowskiego, który w czasie wojny z r. 1870 dowodził oddziałem wolnych strzelców, broniąc miasta Chateaudun, obleganego przez prusaków. Przemówienie wygłosił por. Chretien, który należał do oddziału strzelców okupujących Kłajpedę. Złożono następnie kwiaty na grobie p. Smólskiej, poetki i weteranki powstania 63 roku, przyczem przemówienie wygłosiła generalna sekretarka Towarzystwa Przyjaciół Polski p. Rosa Bailly.

## Manifestacje szowinizmu pruskiego.

BERLIN, 15.6 (A. W.) Wczoraj na placu królewskim koło zamku cesarskiego odbyła się wielka uroczystość 1000 letniej przynależności Nadrenji do Niemiec. W ciągu uroczystości przemawiali minister Wallrof i Frenken, w których to mowach podkreślali nierozerwalność prowincji okupowanych i nieokupowanych Niemiec. Między innymi przemawiał także znany publicysta w Prusach wschodnich Worgicki z Olsztyna. Przypomniał on przysięgę Mazurów Warmiaków i mieszkańców Prusiech wschodnich i zachodnich na wierność państwa pruskiego i wskazywał na przynależność tychże prowincji do Niemiec i na nierozerwalność ich z ziemią rodzimą.

# Echa śląskie.

### Zwolnienie urzędników w magistracie

KATOWICE, 15.6 (Telefonem) Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach ma nastąpić w magistracie katowickim redukcja urzędników Niemców.

### Wolne posady inżynierów.

KATOWICE, 15.6 (Telefonem) W śląskim urzędzie wojewódzkim w Katowicach wakuje około 16 posad inżynierów budownictwa nadziemnego, wodnego i drogowego. Reflektanci na te posady mogą zwracać się po informacje, względnie wnosić podania o przyjęcie do śląskiego Urzędu Wojewódzkiego.

### Mylne pogłoski.

KATOWICE, 15.6 (Telefonem) Jedno z pism podało wiadomość, że dyrektorem zespołu operetkowego Teatru Polskiego, który wyjechał do Ciechocinka jest p. Czarnecki. Jak się dowiadujemy z wiarygodnego źródła, pogłoski te są pozbawione zupełnie podstaw, bo kierownictwo tego zespołu spoczywa w rękach p. Zdzisława Górzyńskiego.

### Redukcje w przemyśle

PSZCZYNA, 13.6 (Telefonem) Z dniem dzisiejszym trzy kopalnie księcia Pszczyńskiego zwolniły 3 tysiące robotników i 100 urzędników wskutek zastoju i braku zbytu na węgiel.

### Nowa kolonja robotnicza.

RYBNIK, 15.6 (Telefonem) W dniu wczorajszym dokonano uroczystego aktu poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę kolonji robotniczej, którą ma zamiar rozpocząć kasa Emerytalna katowickiej dyrekcji kolejowej.

### Wystawa ryb.

Towarzystwo hodowli ryb „Akara" Roździeń Szopienice urządza w czasie od 14—20 czerwca br. w Roździeniu ul. Szkolna (browar braci Peremuskich) swoją I wielką wystawę.

Otwarcie wystawy nastąpiło w niedzielę ub.

# Rzemiosło polskie.

Przemysł fabryczny coraz bardziej zabija rzemiosło. W fakcie tym tkwi wielkie niebezpieczeństwo społeczne i narodowe. W ten sposób bowiem powstają nieliczne a wielkie warsztaty pracy, w których pracują bardzo liczne rzesze robotników na zasadach pracy najemnej. Kapitał skupia się w nielicznych rękach, a robotnicy społecznie się radykalizują, nie mając poczucia samodzielności ekonomicznej. Niszczeje w ten sposób zupełnie poczucie prywatnej własności i głębokie przywiązanie do swojego warsztatu, do swojej własności.

Taki stan rzeczy wytwarza ferment i utrudnia bardzo utrzymanie równowagi politycznej i społecznej. Trzeba to zmienić przez należytą organizację i obronę rzemiosła samodzielnego. Rzemieślnik posiadający warsztat pracy, a rzemieślnik pracujący w fabryce — to dwaj zupełnie odmienni ludzie, to dwa odrębne światy. Rzemieślnik samodzielny zawsze będzie umiarkowany i przywiązany do miejsca swego pobytu, a rzemieślnik-robotnik łatwo będzie ulegał rozmaitym prądom radykalnym. Zdajemy sobie jednak z tego sprawę, że zatrzymanie procesu proletaryzacji będzie bardzo trudne, nie może to jednak nas powstrzymać od pracy w tym kierunku.

Zdaje sobie również sprawę z tego rząd. Świadczy o tem najlepiej rządowy projekt ustawy przemysłowo-handlowej, której pierwszej czytanie odbyło się w Sejmie w dniu 5 b.m. W projekcie tym znajduje się odrębna część, przeznaczona dla rzemiosła. Jest to dział IX pod tytułem: „Postanowienia tyczące się rzemiosła". Dział ten obejmuje artykuły od 143 do 199 włącznie. Ustawa określa pojęcie rzemiosła, kreśli warunki nauki rzemiosła, utrzymuje tytuł majstra (mistrza), tworzy podstawy prawne dla istnienia cechów i związków cechowych, a wreszcie wprowadza Izby rzemieślnicze na terenie całej Rzeczypospolitej. Projekt powyższy rzemiosło polskie powita napewno bardzo przychylnie, jest on bowiem znaczną poprawą dotąd obowiązujących ustaw w tym zakresie. Projekt ten jest wynikiem wielu narad Ministerjum Przemysłu i Handlu z reprezentantami organizacji rzemieślniczych. Braki, jakie się wkradły do projektu Sejm napewno poprawi.

W tym kierunku w każdym razie pójdą stronnictwa narodowe, a zwłaszcza Związek Ludowo-Narodowy, którego przedstawiciele tak długo o ustawę tę dopominali się. To, że projekt rządowy jest względnie dobry, jest zasługą posła Rudnickiego i inżyniera Kwasieborskiego, działaczy Związku Ludowo-Narodowego.

Przeciwko ustawie opowiedzieli się odrazu żydzi i socjaliści. Najlepiej to świadczy o wartości ustawy. Walka o zasady zawarte w ustawie, będzie bardzo zacięta. Jedni będą występowali przeciwko niej ze względów ekonomicznych, a drudzy ze względów politycznych, (żydzi i socjaliści). Tembardziej walka ta będzie gorąca, że zasady tej ustawy w znacznej części przekreślają wolną konkurencję i stwarzają przymusowe organizacje rzemiosła, a także dają państwu znaczny wpływ na organizacje rzemieślnicze. Jest to bardzo ważne, zwłaszcza na Kresach Wschodnich.

Najlepiej uwypukli znaczenie odrębnych przepisów dla rzemiosła porównanie dwóch paragrafów z ustawy a mianowicie art. 3 i 146. Ustęp pierwszy artykułu 3-go brzmi: „Wykonanie przemysłu jest wolne i dozwolone każdemu, o ile ustawa niniejsza nie przewiduje w tym względzie wyjątków lub ograniczeń". Brzmienie artykułu 146 jest następujące: „Kto rozpoczyna wykonywanie samoistnego rzemiosła, winien równocześnie ze zgłoszeniem (art. 8) wykazać przed władzą przemysłową I-ej instancji, że posiada zawodowe uzdolnienie do wykonywania danego rodzaju rzemiosła". Ten jeden przepis wyraźnie odcina rzemiosło od wielkiego przemysłu i innych zajęć o charakterze przemysłowym i handlowym. Przepisy o organizacji robią to jeszcze w większym zakresie.

W wiekach średnich rozwój miast odbywał się właśnie dzięki cechom. Profesor Oswald Balzer, najlepszy znawca ustroju Polski, w książce swojej p. t. „Konstytucja 3-go Maja" na str. 15 pisze: „Organizacja przemysłu miejskiego opierała się w Polsce średniowiecznej podobnie jak gdzieindziej współcześnie, na organizacji cechowej. Przymus cechowy w znaczeniu podwójnem: jako zakaz wykonywania rzemiosł bez przynależności do cechu i zakaz nabywania wyrobów od nieczłonków cechu, stwarzał wprawdzie stan rzeczy zgoła odmienny od tego, jaki widzimy dzisiaj pod rządem wolnej konkurencji, ale jak na stosunki ówczesne był on rzeczą konieczną, warunkiem istnienia i rozwoju przemysłu".

Wojna światowa i warunki, jakie ona wytworzyła, nakazują nam nawrócić do tradycji średniowiecza w pewnym zakresie. Nie będzie to pełny nawrót, będzie to tylko częściowe naśladownictwo. Cechy, organizacje, będą nietylko środkiem obrony zawodowej, ale będą środkiem podniesienia zawodowego i środkiem kultury obywatelskiej. Cechy będą broniły rzemiosło przed partactwem, a zarazem wyrabiały wśród swoich członków przywiązanie do zawodu i do państwa.

Musimy wszystko zrobić, aby powstrzymać zanik rzemiosła samodzielnego i aby znaczenie jego wzmocnić w życiu społecznem i państwowem. To mogą zrobić przedewszystkiem same organizacje rzemieślnicze. My chcemy im dać dla tego celu odpowiednie podstawy prawne przez uchwalenie ustawy przemysłowej.

**Józef Petrycki.**

## List z Poznania.

# O „beiratach" słów parę.

Wśród społeczeństwa wielkopolskiego utwierdziło się przekonanie, że władze centralne państwa niezbyt przychylnie traktują potrzeby b. dzielnicy pruskiej, że przedkładane postulaty nie znajdują należytego zrozumienia, że są ignorowane.

Bezstronnie przyznać trzeba, że stawiane zarzuty wielokrotnie są uzasadnione, że częstokroć zarządzenia rządowe idą wbrew interesom politycznym i gospodarczym społeczeństwa wielkopolskiego.

Nie jedną urazę żywi się tutaj za niezrozumiałą, dziwnie miękką politykę względem Niemców.

Ostatnio znowu opinja b. zaboru pruskiego miała okazję wypomnieć Warszawie (czytaj rządowi) jej niekonsekwentną politykę względem mniejszości niemieckiej z okazji wydania reskryptu Min. Spraw Wewn. w kwestji utworzenia „beiratów" przy obydwóch województwach zachodnich tj. poznańskiem i pomorskiem.

Cóż to są owe „beiraty"? Mają to być komisje mieszane, organy doradcze, których zadaniem będzie wydawanie opinji w kwestjach, dotyczących przyznawania obywatelstwa polskiego Niemcom. Komisje te, w skład których ma wchodzić 2 Polaków i 2 Niemców pod przewodnictwem prezesa Sądu Administracyjnego, będą więc „doradzać" wojewódzkim władzom administracyjnym w wymienionych wyżej sprawach.

Oczywiście tego rodzaju inowacja nie została przychylnie przyjęta przez ludność Wielkopolski i Pomorza. Przeciwnie, ze wszech stron odezwały się głosy protestujące przeciwko udzielaniu dalszych koncesji Niemcom, którzy za wszelką cenę starają się utrzymać na swych stanowiskach, używając wszelkich możliwych środków i wybiegów, aby tylko nie znaleźć się w grupie tych, którzy będą musieli opuścić granice państwa polskiego.

Istotnie stworzenie „beiratów" równa się dalszemu opóźnieniu oczyszczenia Wielkopolski i Pomorza z Niemców, równa się pomnożeniu liczby punktów spornych, wymagających interpretacji, komentarzy itp., jest nową luką, przez którą starać się będzie przemycić jaknajwiększą ilość Niemców—jako obywateli polskich.

Stwierdzić można więc bez ogródek, że „beiraty" nie są pożądane, są zupełnie zbyteczne.

A jednak stworzone być muszą...

Dlaczego, spyta zapewne każdy. Oto dlatego, że przedstawiciel państwa polskiego przyrzekł na trybunie, przed międzynarodowem forum, że „beiraty" będą stworzone.

Było to w czasie sesji jesiennej Ligi Narodów w minionym roku. Pewne czynniki filogermańskie starały się przeforsować projekt stworzenia międzynarodowej komisji, której zadaniem byłoby kontrolowanie, nadzór nad czynnością rządu polskiego, dotyczącą przyznawania obywatelstwa polskiego mniejszości niemieckiej.

Jasnem jest, że projekt ten w razie dojścia do skutku b. ujemnie stanowiłby o naszym prestige'u, oraz byłby doskonałym pretekstem w rękach potężnych, a wrogich nam czynników, do mieszania się w nasze czysto wewnętrzne sprawy, które załatwiać potrafimy bez kontroli obcych.

Rozumiał znaczenie owego projektu delegat Polski, p. min. Skrzyński, który dla pokrzyżowania niecnych planów, oświadczył wówczas, iż rząd polski z własnej inicjatywy stworzy komisje opinjodawcze,—członkami zaś takowych mianuje przedstawicieli Polaków i Niemców. I oto teraz właśnie rząd przystąpił do realizacji swej zapowiedzi, do utworzenia „beiratów".

Przypuszczać należy, że dla każdego jasnem jest po powyższem wyjaśnieniu, że „beiraty" powstać muszą, że protesty wszelkie należy obecnie traktować conajmniej jako spóźnione. Czynienie jakichkolwiek zarzutów rządowi akurat w tym jednym wypadku nie jest wskazane. Bo konsekwentnym należy być zawsze: skoro się złożyło obietnicę i jej się nie cofnęło, nie zdezawowało przez odwołanie ministra i danie mu dymisji, skoro uprawniony do krytyki Sejm—absolutnie nie zareagował na posunięcie rządowe—to już nic więcej nie pozostaje jak wprowadzić obietnicę w czyn, w czyn, któryby jaknajmniejszą przyniósł nam szkodę.

Tego jednak wszyscy zrozumieć i uznać nie chcą, domagają się od rządu aby zaniechał stworzenia „beiratów". Zgóry można zapewnić, że akcja ta oczekiwanego rezultatu dać nie może, że „beiraty" ku niezadowoleniu ogółu powstaną, że funkcjonować zaczną.

Według informacji jakie nas dochodzą, województwa: pomorskie i poznańskie w najbliższym czasie przedstawią kandydatów do „dorady" Ministerjum Spraw Wewnętrznych do zatwierdzenia.

Sądzić należy, że społeczeństwo b. zaboru pruskiego karne i uświadomione, nie będzie utrudniać rządowi w przeprowadzaniu jego polityki, lecz przeciwnie poprze jego zamierzenia, które napewno obliczone są na dalszą metę. Tego wymaga interes państwa naszego, któremu służyć winniśmy wszyscy z pominięciem swych własnych uprzedzeń i poglądów, często krótkowzrocznych.

**T. Łuckiewicz.**

# Niemieckie machinacje na Pomorzu.

Niemiecka akcja w kierunku rewizji granic wschodnich i odzyskania choć części ziem utraconych przez traktat wersalski nie ogranicza się do propagandy i wystąpień na forum międzynarodowem. Rząd niemiecki nie szczędzi wysiłków ni pieniędzy na moralne przygotowanie ludności Pomorza na korzyść swych agresywnych zamiarów. Konkurencja z żywiołem niemieckim staje się pod każdym względem coraz to trudniejszą dla ludności miejscowej, gdyż Niemcy systematycznie subsydjują element germański, mając na celu propagowanie idei niemieckiej przez trafianie do uczuć natury gospodarczej w ludności polskiej na Pomorzu.

Jak wiadomo 70 proc. własności ziemskiej na Pomorzu jest dotychczas w rękach niemieckich. Stwarza to sytuację, w ktorej zadanie propagandowe Rzeszy, jest niesłychanie ułatwione. Ostatnio dochodzą wiadomości z Pomorza, że tamtejsi ziemianie Niemcy otrzymują od rządu Rzeszy pożyczki po 600 zł. na hektar ziemi, pod warunkiem jednak dobrego sytuowania służby folwarcznej.

Cel tej polityki jest zupełnie jasny, chodzi poprostu o wpojenie w ludność miejscową, rdzennie polską przekonania, że Niemcy umieją lepiej gospodarować i dlatego są w stanie lepiej wynagradzać swoich pracowników. Przejawy tego rodzaju polityki spotyka się nietylko na wsi ale i w miastach, gdzie kupiectwo polskie większe i drobne nie jest wprost w stanie konkurować z kupcami niemieckimi z powodu stałego subsydjowania tych ostatnich przez rząd niemiecki. Ma to ten skutek, że nawet w warstwach najprzychylniej usposobionych dla Polski, budzi się odrazu niechęć do państwa, ktore stworzyło, według ich lokalnego mniemania, takie warunki, w których lepiej się dzieje żywiołom obcym niż rdzennie polskim. Warunki konkurencyjne w handlu i przemyśle drobnym na Pomorzu są niezwykle ciężkie i szereg firm polskich jest w stanie jedynie wegetować bez szans dalszego rozwoju. Zupełnie niezrozumiałą jest obojętność Rządu Polskiego w stosunku do tych spraw. Prasa poznańska i pomorska dobrze rozumiejąca interesa Kresów Zachodnich, oraz orjentująca się w sytuacji miejscowej, stale woła o pomoc, jak dotychczas jednak bezskutecznie. Ignorowanie najżywotniejszych interesów Państwa, jakiemi są interesy dotyczące naszych Kresów Zachodnich, jest ciężkim błędem, który już zaczyna wydawać owoce. Niemcy finansują gorliwie wszelkie swoje Heimatsbundy, Stahlhelmy i Grenzschutze, a nasze jedyne stowarzyszenie mające na celu ochronę interesów poznańskiego i pomorza — Liga Obrony Kresów Zachodnich rozporządza niesłychanie skromnymi środkami, nie dającymi możności przedsięwzięcia jakiejkolwiek poważniejszej akcji na większą skalę. Ofiarność publiczna na te cele jest w Polsce minimalna, szkatuła Rządu, nieledwie, że zamknięta, — czyż doprawdy Polska nie umie zdobyć się na wysiłek materjalny dla obrony swoich najpoważniejszych interesów? Wartoby zastanowić się nad tem, bo oszczędność — oszczędnością, ale wara oszczędzać tam, gdzie chodzi o kwestję bezpieczeństwa granic Ojczyzny.

**S. I.**

## Z ruchu spółdzielczego w Zagłębiu.

Stosownie do zapowiedzi, z dnia 14 b.m. w lokalu Polskich Związków Zawodowych na Pogoni odbyła się konferencja Stowarzyszeń Spożywców Zagłębia Dąbrowskiego. Na zebraniu było 240 osób, w tem delegaci z Krakowa, ze Stow. „Przyszłość" i „Zjednoczenia" w Katowicach. Przewodniczył p. Lander, prezes stow. „Powszechnego" w Będzinie, sekretarzował p. Ziemba, ze stow. „Flora" w Gołonogu.

W referacie swym naczelny dyrektor Związku Polskich Stow. Społ. p. R. Mielczarski wyjaśnił zebranym warunki, w jakich obecnie pracują Stow. Spożywców i przedstawił korzyści wynikające dla spożywców przez łączenie poszczególnych drobnych stowarzyszeń w organizacje duże, które dzięki swojemu skupieniu mogą prowadzić gospodarkę taniej i racjonalniej, co w następstwie daje poważne materjalne korzyści swoim członkom.

Po referacie dyr. Mielczarskiego, zabierali głos delegaci, wyrażając zgodę na wskazania i omawiając sposób zrealizowania podanej myśli. W konkluzji przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję:

1) Łączenie poszczególnych stowarzyszeń, znajdujących się na jednym terenie Będzina, Sosnowca, Dąbrowy, Zawiercia i t. p. należy przeprowadzić możliwie szybko, oczywista po uprzednim porozumieniu się zainteresowanych stowarzyszeń.

2) Ażeby konsolidacja dała wyniki korzystne, należy przy omawianiu spraw połączeniowych baczyć na zrozumienie stron łączących się, a nie prowadzić konsolidacji pod jakąkolwiek presją.

3) Prosić obecnego na zebraniu dyr. Mielczarskiego o pomoc przy pracy konsolidacyjnej.

Na zakończenie zabrał głos dyr. Mielczarski zaznaczając, iż z przemówień delegatów odniósł wrażenie, że konsolidacja ruchu spółdzielczego na terenie Zagłębia będzie uskuteczniona w niedługim czasie, oraz dał przykłady dodatnich stron i rozwoju kooperacji po skonsolidowaniu stowarzyszeń w Łodzi, Warszawie i Częstochowie.

Po przemówieniu tem, przewodniczący w imieniu zebranych w gorących słowach podziękował dyr. Mielczarskiemu za wzięcie udziału w obradach, oraz wskazaniu nowych dróg kooperacji w dążeniu do lepszego jutra.

Ogólne zebranie hucznymi oklaskami wyraziło p. Mielczarskiemu swe podziękowanie i na tem zebranie zakończono.

Bol. Dom.

## Ze sportu.

### Wyścigi konne 23 p. a. p. w Sosnowcu.

W niedzielę w Sosnowcu, mimo fatalnej niepogody, wobec kilku tysięcy widzów odbyły się wyścigi konne 23 p. a. p.

Protektorat objął gen. broni, Józef Haller.

Program zawierał osiem biegów: I Bieg z płotami dla kanonierów (dystans 2,000 mtr.) 1) „Gania" kan. Będkowski, 2) „Jar" kan. Klusa, startowało 7-miu.— II Jazda przez przeszkody dla oficerów (12 przeszkód), startowało 14, odpadło w czasie biegu 5-u, 1) „Lump" kpt. Nowakowski, 2) „Jerzy" kpt. Komornicki.—III Bieg z płotami dla oficerów (dystans 2400 mtr.), startowało 5-iu, przybyło do mety tylko 2, 1) „Jocker" por. Pindelski, 2) „Ślązak" por. Burz. W konkursie dział, zwyciężyła obsada kpt. Nowakowskiego.—V Steeple Chase dla oficerów (dystans 3,600 mtr.), startowało 4-ch, 1) „Nurmi" ppor. Wiszniowski, 2) „Tamara" por. Burz.—VI Bieg myśliwski podoficerski (dystans 5000 mtr.) master chor. Brusz, 1) „Iza" kprl. Szudeja. — VII Bieg myśliwski dla oficerów (dystans 6000 mtr.) master płk. Underko, 1) „Hektor" por. Cesarz.

Jeu de Barre odpadła z powodu niepogody.

Publiczność z zaciekawieniem śledziła zawody, aczkolwiek wypadły one prawdopodobnie wskutek niepogody niezbyt szczęśliwie.

Na wyścigi przybył generał broni, Józef Haller, który z zajęciem obserwował sprawność jeźdźców i koni.

### Skandal w czasie zawodów w Czeladzi.

W ubiegłą niedzielę na boisku w Czeladzi odbyły się zawody w piłkę nożną o mistrzostwo kl. „C" pomiędzy ŻTGS. „Makabi" z Sosnowca, a CKS. Czeladź. Wynik 2 : 1 na korzyść „Makabi". Sędziował p. Czech, który swemi zarządzeniami prowokował wprost publiczność. Każdy niebezpieczny moment pod bramką „Makabi" p. sędzia potrafił w mistrzowski sposób zlikwidować, to też do przerwy t. j. w czasie 45 minut, było aż 28 spalonych i wolnych na korzyść „Makabi".

Punktem kulminacyjnym stronniczych zarządzeń sędziego p. Czecha, było nieprzyznanie karnego dla CKS., który p. sędzia zamienił na „sędziowski", co oburzyło publiczność do tego stopnia, że siłą chciała usunąć sędziego z boiska. Zawody musiano przerwać. Zarząd CKS. z wielkim wysiłkiem zdołał uspokoić wzburzoną publiczność i sędzia mógł zawody dokończyć.

Zawody w Czeladzi rzucają niepochlebne światło na Sosnowieckie Podkolegjum Sędziów i wskazują na niezdrowe stosunki tam panujące. Publiczność, pomiędzy którą znajdowało się dużo osób ze świata sportowego, z Zagłębia, oraz Górnego Śląska stwierdziła, iż zawody wygrała nie „Makabi", lecz sędzia p. Czech.

### Wyścigi cyklistów w Ciechanowie.

Odbyły się w niedzielę wyścigi urządzone przez Koło Cyklistów ciechanowskich o mistrzostwo województwa warszawskiego na przestrzeni 100 klm.

Pierwszy przybył Fronczewski w 3 godz. 34 min. Drugi Skowroński (CKC). Trzeci Bartodziejski (Warsz.)

Wyścigi odbywały się podczas ulewnego deszczu.

# Kronika Zagłębia.

## KALENDARZYK.

**16** Wtorek

Dziś Benona b. w.
Jutro Nikadra i Marjana mm
Wsch. słońca 3.13
Zach. „ 8

## Z TEATRU.

### W Dąbrowie.

Dziś „Uciekła mi przepióreczka".

### W Będzinie.

Środa „Uciekła mi przepióreczka".

—

W przygotowaniu „Dybuk", legenda w 4 aktach An skiego.

Koncert „Echa" katowickiego W nadchodzący czwartek czeka miłośników muzyki wielka atrakcja Na scenie naszej wystąpi „Echo", najlepszy polski chór, bo jest reprezentacyjnym zespołem G. Śląska Chór złożony z 80 osób Powodzenie artystyczne koncertu zapewnione, co w pierwszej mierze przypisać należy dyrygentowi chóru p. Schmidtowi, który z temperamentem kieruje zespołem „Echa". Program obfity i urozmaicony Początek godz 8-a Bilety już nabywać można w dziennej kasie teatru w cenie od 50 gr do 4 złotych Nie wątpimy, że wszyscy miłośnicy pieśni stawią się gremjalnie.

### Z życia akademików Zagłębian w Krakowie.

Na walnem zebraniu Akademickiego Koła Zagłębian w Krakowie odbytem dn. 7 czerwca b. r. wybrano nowe władze Koła na rok szkolny 1925/6 w składzie następującym: Zarząd: kol. Stanisław Turski (prezes), Zygmunt Karney (wiceprezes), Tadeusz Płodowski (sekretarz), Zofja Burakiewiczówna (skarbnik), Henryk Krasnodębski (kier. sekcji kult.-ośw.): Gabrjel Sokołowski (kier. sekcji dochodów niestałych); Kom. Rewizyjna, Władysław Masłowski (prezes), Henryk Kosmala, Zbigniew Zaziłowiecki; Wydz. Sądowy: Tadeusz Sokołowski, Adam Dobrowolski, Eugenjusz Ney.

Nowy Zarząd dołoży wszelkich starań, by związać silniej Zagłębian, studjujących w Krakowie ze społeczeństwem, z którego wyszli, dla stworzenia wzajemnego współżycia i zrozumienia przez społeczeństwo Zagłębia szczególnie ciężkiego położenia ogromnej większości akademików, którzy organizując się w A. K. Z. pragną w miarę możności usuwać ciągłe braki i niedomagania życia studenckiego.

### Związek węglowy.

(g) Po długich pertraktacjach i naradach stron zainteresowanych, doszło wreszcie do porozumienia w sprawie ustalenia podstawowych zasad dla utworzenia konwencji węglowej, obejmującej kopalnie Zagłębia naszego, Krakowskiego i G. Śląska. Związek ten ma głównie na celu unormowanie produkcji węgla i zorganizowanie racjonalnego zbytu.

### Wybory w Radzie Zjazdu.

(g) Reprezentacja naszego przemysłu, czyli Rada Zjazdu przemysłowców górniczych, skutkiem śmierci prezesa Rady, ś. p. S. Skarbińskiego, zarządziła wybory władz tej organizacji.

Na prezesa Rady powołany został inż. Witold hr. Sągajiło, dyrektor Warszawskiego Tow kopalń węgla.

Na wiceprezesów wybrani pp. inż. Stanisław Gadomski (ponownie), dyrektor Sosnowieckiego Tow. kopalń węgla, inż. Piotr Bronisław Markiewicz, dyr. Tow. kopalń węgla „Czeladź", oraz inż. Zygmunt Szczotkowski, dyrektor Tow. kopalń węgla w Libiążu.

### Szkoły z kresów w Zagłębiu.

(g) Wczoraj przybyła do Zagłębia pod kierownictwem dwóch nauczycieli młodzież szkół powszechnych z Włodawy, województwa lubelskiego, celem zwiedzenia tutejszych zakładów przemysłowych.

Wycieczką zaopiekowała się Rada Zjazdu, udzielając gościny i wskazując zakłady, oraz objekty godne zwiedzenia.

### Interesujący odczyt.

(g) W czwartek, dn. 18 bm. o godz. 9 wiecz. dyr. Wrzosek wygłosi w sali państwowego gimnazjum męskiego w Dąbrowie niezwykle ciekawy odczyt o „Słowiańszczyźnie przeddziejowej".

Całość prelekcji złożona będzie z trzech fragmentów, omawiających: pierwotne osiedla prasłowiańskie, wierzenia i zwyczaje, wreszcie rozwój języków słowiańskich. Zarówno temat, jak i cel, dochód bowiem przeznaczono na kolonje letnie dla niezamożnych uczniów gimnazjum powinny ściągnąć liczne rzesze inteligencji.

### O wypłatę należności.

(g) Jak się dowiadujemy, Magistrat dąbrowski nie wypłacił dotychczas należnych djet członkom komisji wyborczych do Rady Miejskiej, tłumacząc się brakiem gotówki.

Tłumaczenie to jest dość kruche, gdyż socjalistyczni członkowie komisji podobno już dawno należność otrzymali i jedynie tylko dla członków przeciwnych obozów brakło pieniędzy.

### Z poranku muzycznego w Dąbrowie

(g) W ubiegłą niedzielę odbył się w sali państwowego gimnazjum męskiego pierwszy poranek muzyczny, z którego dochód przeznaczono na kolonje wakacyjne dla niezamożnej młodzieży tej uczelni.

Poważny i bogaty program poranku, poświęconego utworom Mozarta, wypełniła gra pp. Nowaków, E. Romanowicza, Pachelskiego, Kaulicha oraz śpiew p. Zającowej.

Wykonanie wszystkich utworów stało na wysokim poziomie artystycznym, to też licznie zebrana inteligencja darzyła wykonawców rzęsistymi oklaskami, wręczając nadto pp. Nowakowej i Zającowej wiązanki kwiecia.

Zorganizowanie poranku jest zasługą znanego muzyka, p. L. Nowaka, który nietylko podjął się zrealizowania całej imprezy, lecz w przyszłym roku szkolnym ma zamiar urządzać systematycznie poranki, poświęcone przedewszystkiem polskiej muzyce i pieśni.

Chwalebny ten zamiar zasługuje na pełne uznanie i poparcie, przyczem życzyć trzeba, aby krok ten znalazł na gruncie dąbrowskim licznych naśladowców.

### Drzewka a Magistrat sosnowiecki

(ć) W ostatnich dniach silne wiatry zagrażały poważnie niepodpartym drzewkom na ulicach. Szczególnie drzewka na Pogoni ucierpiały dużo od wiatru, gdyż ogrodnik miejski nie postarał się dla nich o paliki. Dopiero policja musiała się zająć tą sprawą.

Niechże Magistrat namówi ogrodnika, aby i o drzewkach myślał od czasu do czasu.

### Nadużycie na kolei.

(ć) W tych dniach wykryto dość poważne nadużycia na stacji dyr. Radomskiej w Sosnowcu. W związku z tem został aresztowany kasjer R. Nadużycie sięga sumy 7000 zł. Wobec tego, że śledztwo w tej sprawie jest jeszcze nieukończone, szczegóły afery trzymane są w tajemnicy.

### Zebranie Zarządu L. O. P. P.

Sekretarjat Komitetu Miejskiego L. O. P. P. podaje do wiadomości, że w dniu dzisiejszym, t. j. 16 b. m. o godzinie 8-ej wieczorem odbędzie się zebranie członków Zarządu Komitetu Miejskiego w biurze przy ulicy Kościelnej.

### Ze stow. Właścicieli Nieruchomości.

Po zapowiedzianem niedzielnem zebraniu Stow. Właścicieli Nieruchomości w Sosnowcu odbędzie się odczyt sędziego p. St. Kuziora na temat: „Ustawowe ograniczenie własności nieruchomej w świetle Konstytucji".

### W oktawę Bożego Ciała.

(ć) W nadchodzący czwartek, jako w oktawę Bożego Ciała wszystkie cechy rzemieślnicze w Sosnowcu wezmą udział w procesji na Pogoni. Zbiórka w Tow. Rzemieślniczem przy ul. Sienkiewicza.

### Zebranie Tow. Rzemieślniczego.

(ć) Zapowiedziane na ubiegłą zebranie Tow. Rzemieślniczego w Sosnowcu nie odbyło się z powodu przybycia małej ilości członków. Przyczyną tego zjawiska było uroczyste przyjęcie gen. Hallera, którego przyjmowały wszystkie organizacje rzemieślnicze.

Zebranie odbędzie się w innym terminie.

### Ze ZLN. w Dąbrowie

Związek Ludowo - Narodowy w Dąbrowie przeniosł swą siedzibę i obecnie mieści się w domu p. Kowalczewskiego, przy ul. Sobieskiego.

Lokal otwarty jest codziennie od godz. 6 do 8 wiecz., w niedziele i święta od godz. 3 do 6 po poł.

### Posiedzenie Rady Miejskiej w Dąbrowie.

(g) W środę, t. j. jutro, odbędzie się w sali Magistratu Dąbrowskiego posiedzenie Rady Miejskiej, z następującym porządkiem obrad: odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania, wprowadzenie trzech radnych zastępców na miejsce powołanych do zarządu miasta, uchwalenie pożyczki krótkoterminowej, w wysokości 150 tysięcy zł. na miejskie ro-

boty inwestycyjne, zmiana obowiązującej dotychczas uchwały Rady Miejskiej w sprawie godzin handlu, wreszcie wnioski i zapytania.

### Smacznego apetytu.

Nadesłano nam list treści następującej:

Uprzejmie proszę o wzmiankę w „Iskrze“ pod adresem odpowiednich władz w sprawie: 1) niezabezpieczonych żadną osłoną otworów do piwnic i suteryn w domu Nr. 18 przy ul. Orlej na Pogoni. Otwory te, o świetle około 0,5 m² — w chodniku są istną pułapką wieczorem i w nocy dla przechodniów, 2) w t. zw. „studzienkach“ obok ulicy Pustej (na Pogoni) — pływa kilka napęczniałych trupów, tępionych psów i kóz; w porze obecnych upałów trupy te cuchną niemożliwie, lecz niema się ktoś zająć zakopaniem ich do dołów

Zaznaczyć należy, iż ze „Studzienek“ rokrocznie—jakiś pomysłowy jegomość — wyrębuje lód do lodowni.

Smacznego apetytu można życzyć konsumentom wędlin, lub lodów i wód owocowych. bo nie wiem dokładnie, kto ów lód rąbał i zwoził; — może to sprawdzić bardzo łatwo policja.

Czytelnik „Iskry“.

### Samobójstwa.

(ć) Edward Kowal, liczący lat 24 zam. w Sosnowcu przy ul. Dziewiczej 3, w ub. sobotę usiłował odebrać sobie życie przez poderżnięcie sobie gardła brzytwą. Kowal był w stanie podchmielonym. Desperata odwieziono do szpitala na Pekinie. Życiu Kowala nie zagraża niebezpieczeństwo.

## Z ruchu wydawniczego.

### Nauka polska jej potrzeby, organizacja i rozwój.

Ukazał się nowy rocznik Kasy Mianowskiego (Instytutu popierania twórczości naukowej) za rok 1924, z kolei piąty. Pierwsze dwa tomy zawierały odpowiedzi około stu uczonych polskich na ankietę Kasy Mianowskiego o potrzebach polskiej nauki, tom trzeci zawierał pamiętnik Zjazdu, zwołanego przez Kasę Mianowskiego w Warszawie w r. 1920 dla rozważenia szeregu zagadnień organizacyjno-naukowych w celu wyjaśnienia roli nauki w życiu naukowem i jej potrzeb, a zarazem dla stworzenia planu popierania nauki przez społeczeństwo i państwo. Tomy IV i V są już tomami czasopisma perjodycznego. Jest to organ poświęcony systematycznemu badaniu życia nauki naszej w odrodzonej Polsce, jako jednego z najważniejszych czynników nowoczesnego życia narodów. Uprawa nauki tem aktualniejszą kwestją jest dla nas, że musimy odrobić zaległości niewoli i podążyć za ruchem światowym.

Rocznik Kasy, począwszy od tomu IV, zawiera stałe rubryki.

W rubryce naczelnej, poświęconej badaniu nauki, rozważane są zagadnienia teoretyczne. W tomie V mieści ona artykuł prof. Znanieckiego p. t. „Przedmiot i zadania nauki o wiedzy“ o nowej gałęzi nauki, którą możnaby nazwać „naukoznawstwem“.

Następna rubryka (potrzeby nauki) zawiera rozważania jedenastu profesorów, z prof. F. Bujakiem na czele, na temat: Co Polska traci skutkiem niedostatecznego uprawiania nauki)

Trzecia rubryka zajmuje się życiem nauki na prowincji, poza miastami uniwersyteckiemi. Przynosi ona wiadomości z Płocka, Torunia, Przemyśla i Sandomierza.

Dalej spotykamy wiadomości o ruchu organizacyjno-naukowym, poświęconym sprawie badania fizjografji Polski, muzeologji, oraz sprawie niezbędnego kontaktu nauki z oświatą.

Potem następują artykuły z historji organizacji nauki w Polsce (przez L. Birkenmajera, A. Fischera i St. Kościałkowskiego).

Dalsza rubryka obejmuje sześć artykułów o organizacji nauki zagranicą: we Francji, Włoszech, Danji, Finlandji, Cze-

## Gen. Józef Haller w Sosnowcu.

### Powitanie.

(ć) W niedzielę od wczesnego rana wzdłuż ul. Piłsudskiego, począwszy od bramy tryumfalnej na rogu ul. 3-go Maja do przejazdu Niweckiego zgromadziły się korporacje, stowarzyszenia i młodzież szkolna ze sztandarami na czele.

Gen. Haller przybył do Sosnowca około godz. 10-ej przed poł. od strony Szopienic Na granicy powiatu powitali Gościa starostwo Trzcińscy dyr. St. Gadomski, dyr Vianney i dyr St. Raźniewski.

Tuż za przejazdem Katowickim powitała gen. Hallera kompanja honorowa z por. Niteckim na czele i orkiestrą wojskowa 23 art. pol.

Przy bramie tryumfalnej Wandzia Cimoszkówna, Wandzia i Elżbietka Mierzeiewska i Marja Rosińska wręczyły generałowi kwiaty poczem ks. szambelan Pienkiewicz witał go w imieniu miejscowego duchowieństwa, a prezes Związku Hallerczyków Chorągwi Zagłębia Dąbrowskiego, p. Kmita w imieniu członków Związku. Raport złożył generałowi kapitan rezerwy Knapik.

Po powitaniach gen. Haller ruszył wzdłuż szpaleru witając się z poszczególnemi organizacjami i młodzieżą szkolną. Przy przejeździe Niweckim wsiadł do powozu i w towarzystwie ks. szamb. Pienkiewicza w otoczeniu oddziału konnego „Sokoła“ udał się na plebanję.

### Poświecenie sztandaru.

Po krótkiem śniadaniu g. Haller na plebanji wraz z uczestnikami uroczystość udał się do kościoła, gdzie ks. szambelan Pienkiewicz odprawił mszę św. i dokonał poświęcenia sztandaru Związku Hallerczyków a ks. pref. Sobczyński wygłosił podniosłe kazanie.

Chrzestnymi rodzicami przy poświęceniu sztandaru byli pp.: gen. Józef Haller z dyr. Leonową Rudowską, starosta Trzciński z p. Brzostowską, pułk. Underko z dyr. Pirszlową, dyr. St. Gadomski ze starościną Trzcińską i poseł Knothe z pułk Underkową.

Bezpośrednio po tej uroczystości gen. Haller na stopniach. wiodących do kościoła, wygłosiwszy krótkie przemówienie, wręczył sztandar prezesowi Związku Hallerczyków, p Kmicie, który oddał go znów w ręce chorążego p. Koniora.

### Defilada. Obiad. Na grobie powstańców. Wyścigi. Odjazd.

Po odebraniu przed kościołem raportu od kompanji honorowej gen. Haller udał się na ul. 3-go Maja, gdzie przedefilowały przed nim wszystkie organizacje, biorące udział w uroczystości. Pochód ze sztandarami i orkiestrami trwał blisko godzinę.

Po defiladzie odbyła się w ogródku przy teatrze uroczystość wbijania gwoździ i podpisania aktu chrztu sztandaru.

Następnie gen. Haller w towarzystwie organizatorów uroczystości udał się na boisko Rady Wychowania Fizycznego, gdzie odbywały się ćwiczenia gimnastyczne i rozgrywki sportowe młodzieży szkolnej. Na boisku witali go pp. dyr. Dobrowolski, dyr. Mazur i por. Nitecki.

Popołudniu w sali po kinie „Zacisze“ delegaci wielu organizacji i stowarzyszeń podejmowali gościnnie bohatera wojny o niepodległość Polski.

W czasie obiadu wygłoszono szereg przemówień. Pierwszy przemówił starosta Trzciński, wznosząc zdrowie prezydenta Rzeczypospolitej, następnie zdrowie Dostojnego Gościa wzniósł p. Kmita, prezes Związku Hallerczyków. Pozatem przemawiali p. dyr. Nowakowski, Płodowski, dyr. Vianney, inż. Pogorzelski, Konior i p. Wolf w imieniu sfer gospodarczych.

Cykl przemówień zakończył gen. Haller, dziękując za serdeczne przyjęcie. Specjalnie zaś zwrócił uwagę na konsolidację żywiołów narodowych na terenie Sosnowca i wyraził z tego powodu głęboką radość.

Po obiedzie udano się gremjalnie na cmentarz, gdzie gen Haller złożył wieniec na grobie powstańców górnośląskich. Z cmentarza wyruszono na pole wyścigowe. Po wyścigach gen. Haller wręczał zwycięzcom nagrody.

Po wyścigach Gość naszego miasta złożył wizytę ks. szambelanowi i pp. star. Trzcińskim, wieczorem zaś podejmowany był w gościnnym domu pp. dyr. Leonostwa Rudowskich.

O godz. 10 min. 30 odprowadzony na dworzec przez starostę Trzcińskiego, prezesa Związku Hallerczyków, p. Kmitę i Sokołów, gen. Haller odjechał do Warszawy.

Uroczystość niedzielna ku czci jednego z wielkich bojowników o Polskę, pozostawiła po sobie na wszystkich uczestnikach niezatarte wrażenie.

## Święto wychowania fizycznego młodzieży szkół średnich.

### W Sosnowcu.

(ć) Zawody w dniu onegdajszego święta wychowania fizycznego rozpoczęły się o godz. 6 rano rozgrywkami pięcioboju na boisku Rady Wychowania Fizycznego przy Alei.

Do pięcioboju stanęły następujące drużyny: Gimn. im. Prusa, Gimn. im. Staszyca Męska Szkoła Handlowa T. Płockiego, Seminarjum Nauczycielskie, oraz Gimn. Zgromadzenia Kupców w Będzinie. Każda z drużyn liczyła 9 zawodników.

Program pięcioboju był następujący: 1) rzut granatem prawą i lewą ręką; 2) skok w dal; 3) gra w piłkę koszykową; 4) przechodzenie przez parkan 3 m. wysokości; 5) bieg sztafetowy.

Zawodnicy wykazali sprawność bardzo dobrą.

Na 100 możliwych do osiągnięcia punktów drużyna Seminarjum Nauczycielskiego osiągnęła 79 punktów, Gimn. Zgromadzenia Kupców — 75 punktów, Gimn. im. Staszyca — 69 punktów, Męskiej Szkoły Handlowej T. Płockiego — 64 punkty, Gimn. im. Prusa — 47 punktów.

W czasie rozgrywek pięcioboju młodzież szkolna udała się na uroczyste przyjęcie gen. Hallera.

Po południu nastąpiły pokazy gimnastyczne i gry sportowe młodzieży szkół żeńskich. Uczestniczki. Kierowały pokazami pp.: Konieczna, Rzadkiewiczowa i Nowakowska.

Po pokazach odbyły się rozgrywki w piłkę koszykową między drużyną Gimn. im. Platerówny i drużyną Seminarjum Nauczycielskiego. Rezultat 2 : 0 na korzyść drużyny Gimn. im. Platerówny.

Następna rozgrywka w piłkę graniczną odbyła się między drużyną Szkoły Handlowej im. Królowej Jadwigi a drużyną Szkoły p. Rzadkiewiczowej. Rezultat rozgrywek 6 : 3 na korzyść drużyny Szkoły Handlowej.

W dalszym ciągu ćwiczeń p. Plebanek poprowadził wzorową lekcję gimnastyki szwedzkiej z uczniami Męskiej Szkoły Handlowej T. Płockiego. Uczniowie wykazali w czasie lekcji dużą sprawność i dostateczną orjentację. Lekcja przeprowadzona była istotnie bardzo wzorowo.

W zakończeniu święta onegdajszego odbyło się rozdanie nagród.

Nagrody z rozgrywek w pięcioboju otrzymali: I nagr. — druż. Seminarjum Nauczycielskiego (oszczepy i tyka); II nagr. — druż. Gimn. Zgrom. Kupców w Będzinie (obraz pędzla Wł. Araszkiewicza), III nagr. — druż. Gimn. im. Staszyca (obraz pędzla Wrzesińskiego).

Za grę w piłkę koszykową otrzymała druż. Gimn. im. Platerówny (obraz pędzla Wł. Araszkiewicza)

Drużyna Szkoły im. Królowej Jadwigi za rozgrywki w piłkę graniczną otrzymała nagrodę w postaci przyborów do gry w piłkę koszykową.

Pozatem nadprogramowo Gimn. Zrzeszenia Rodzicielskiego przysłało nagrodę (srebrny zegarek) dla tego zawodnika, który najdalej rzuci granatem.

W rzucaniu granatem odznaczyło się dwóch zawodników: Markiewicz (Męska Szkoła Handlowa T. Płockiego) — 67 m. 90 cm. i Łodziński — 71 m. 70 cm.

Nagrodę otrzymał Łodziński.

Sędziowali: pp. dr. Wierzbicki Hamburgier, Dobrowolski, Nitecki i Plebanek.

W czasie ćwiczeń odwiedził boisko gen. Haller. O sprawności zawodników wyraził się generał bardzo pochlebnie

### W Dąbrowie.

(g) Urządzone w ubiegłą niedzielę święto sportowe młodzieży szkół średnich w Dąbrowie nie wypadło nadzwyczajnie, z powodu nieoczekiwanej przeszkody, mianowicie przejmującego chłodu i ulewnego deszczu.

Przed południem odbywała się zbiórka na kolonje wakacyjne dla niezamożnej młodzieży szkolnej, jednakże skutkiem zimna ruch na ulicach był minimalny, to też i zbiórka nie przyniosła spodziewanego rezultatu.

Popołudniu zapowiedziane były zawody i popisy sportowe młodzieży szkół średnich.

Akurat o godz. 4 popoł., to jest w chwili rozpoczęcia popisów, zaczął padać deszcz, co wstrzymało wiele osób od pójścia na zawody, jak również wypłoszyło wielu widzów z boiska.

Mimo to, na zawody przybyło około 300 osób, które podziwiały sprawność i wyrobienie sportowe młodzieży szkolnej.

Przedewszystkiem popisywali się uczniowie państwowego gimnazjum męskiego, pod kierownictwem instruktora, p. W. Ziemkiewicza.

Przy skoku w dal p. J. Krajewski uzyskał 5 78 mtr., p. A. Uniejewski 5 66 mtr., p. J. Swieżewski 5.34 mtr. p S. Wrzesień 5.05 mtr.

Przy skoku w zwyż zdobyli p. Sokołowski 1 50 mtr. p. J. Uniejewski 1 45 mtr., p. J. Krajewski 1.40 mtr. i p. J. Swieżewski 1.40 mtr.

W rzucie oszczepem osiągnął p. J Krajewski 32.80 mtr., p. D. Rusek 31 mtr. p. S. Wrzesień 30.35 mtr.

W krótkim biegu 60 mtr. przybiegli do mety: p. J. Krajewski w 7 sek. p. A. Umiejewski w 7.20 sek. i p. S. Wrzesień w 7.40 sek.

Na zakończenie urządzono grę w piłkę koszykową i latającą.

Z kolei rozpoczęły się gry i ćwiczenia pod kierownictwem p.p. Paszkowskiej i J. Smoleńskiej uczenice gimnazjum żeńskiego p.p. Młodzianowskiej i Zawidzkiej.

Były tu najróżnorodniejsze ćwiczenia laskami, chorągiewkami, gry towarzyskie, wszystko wykonane sprawnie i efektownie. Ostatni popisywali się uczniowie miejscowego seminarjum nauczycielskiego, pod kierownictwem instruktora p. L. Stankiewicza.

Wyszkolenie sportowe tej uczelni jest dobrze znane, to też grupa zawodników zbierała sute oklaski za precyzyjnie przeprowadzone gry i popisy.

O zainteresowaniu zawodami świadczy fakt, iż pomimo deszczu tak liczna publiczność przybyła na popisy, z której większość dotrwała do końca.

Miejmy nadzieję, iż następne święto sportowe młodzieży odbędzie się w korzystniejszych warunkach, co pozwoli na lepsze uwidocznienie wyrobienia sportowego młodzieży szkolnej.

## O pożyczkę na roboty w Dąbrowie.

W ubiegły piątek zgłosili się do Ministerjum Skarbu delegaci Sosnowca i Dąbrowy w osobach pp. Bienia, M. Keniga, Z. Cieplaka w sprawie przyznania miastom tym pożyczki na roboty inwestycyjne.

P. premjer Grabski, po wysłuchaniu życzeń i przyjęciu stosownych memorjałów, oświadczył, że zasadniczo godzi się na przyznanie długoterminowej pożyczki obligacyjnej Sosnowcowi w wysokości 1.000.000 złotych na kanalizację, która to pożyczka będzie ratami wypłacana miastu przez Bank Gospodarstwa Krajowego; dalej zgodził się p. premjer wypłacić Dąbrowie krótkoterminową po życzkę inwestycyjną w wysokości 150 tys. złotych oraz przyrzekł przychylne rozpatrzenie wniosków o dalsze kredyty inwestycyjne dla Sosnowca w wysokości 1 i pół miljona złotych i dla Dąbrowy Górniczej — miljon złotych.

Prócz tego p. premjer zalecił delegatom, aby miasta korzystały z kredytów amerykańskiej firmy „Ulen i Comp" na budowanie wodociągów".

Czy zabiegi te zostaną uwieńczone wynikiem pomyślnym, niedaleka przyszłość pokaże.

Jeżeli zaś istotnie pożyczki będą udzielone, to życzyćby sobie tylko należało, aby były one użyte celowo i w sposób racjonalny. Obowiązkiem społeczeństwa będzie czuwanie nad tem, aby pieniądz publiczny był przeznaczony istotnie na potrzebne i przewidziane roboty miejskie, a nie jako jeden więcej środek do propagowania ideologji socjalistycznej przez planowanie niezliczalnych pomysłów magistratów pepeesowskich.



# Kronika Olkuska.

### Echa ucieczki więźniów.

Do podanej przed kilkoma dniami notatki o wyskoczeniu z będącego w biegu pociągu dwóch niebezpiecznych więźniów, eskortowanych przez 2 policjantów do Tarnowa, należy dodać, że policjant, który wyskoczył za zbiegami—zgłosił się do Komendy w Olkuszu w dniu 13 b. m., lecz bez więźniów.

Zachodzi przypuszczenie, że więźniowie uśpili czujność konwojujących, rozkuli się a następnie wyskoczyli z pociągu. Zarządzony pościg nie natrafił na ślady uciekinierów, którzy zaszyli się w lasy i mogą łatwo przedostać się do Małopolski, skąd pochodzą. Nie byli oni w więziennych ubraniach, lecz w nowych garniturach cywilnych.

### Dalsze awantury poborowych.

W dniu 12 i 13 b. m. Olkusz był widownią dalszych awantur pijackich poborowych.

Tym razem kronika policyjna zanotowała przeszło 20 poborowych z gminy Sułoszowskiej. Niestety i tym razem w awanturach brał udział przedstawiciel wsi, Szymon Biejczyk ze Sąspowa, który był razem z awanturnikami zaaresztowany.

### Wypadek z zapalnikiem.

Zygmunt Koch i Henryk Marek w wieku po 13 lat, zamieszkali w Olkuszu, otrzymali od Swędziołka zapalnik (nabój) do rozsadzania kamieni. Zaczęli koło niego manipulować i spowodowali wybuch w skutkach dość przykry, gdyż pierwszemu z nich oderwało 2 palce i trzeci skaleczyło, a drugiemu uszkodziło poważnie rękę. Wina tu oczywiście Swędziołka, który wogóle nie powinien przedmiotów wybuchowych przetrzymywać, a tembardziej dawać ich malcom do zabawy.

### O ogrodzenie nowego cmentarza.

Dowiadujemy się od przedstawicieli Dozoru Kościelnego, że ogrodzenie nowego cmentarza murem jest w planie najbliższej działalności Dozoru. Jedynie brak gotówki nie pozwala na rozpoczęcie robót, za pilniejsze bowiem uważane były prace przyprowadzenia do należytego porządku starego cmentarza, co też uskuteczniono.

Miejmy nadzieję, że Dozór Kościelny zdobędzie fundusze i rychło przystąpi do najpilniejszej sprawy, tj. do otoczenia murem nowego cmentarza.

### O przemytnictwo spirytusu.

Zwracamy uwagę odpowiednich władz na coraz więcej rozwielmożniający się handel spirytusem, importowanym z Małopolski.— Spirytus ten, często podejrzanej jakości, roznoszony jest nie tylko po domach, ale i po restauracjach. Na tego rodzaju niedozwolonym handlu traci konsument (kupując tańszy, lecz nieodpowiednio oczyszczony spirytus), a przedewszystkiem skarb państwa.

# Kronika Zawiercia.

### Skandaliczne nadużywanie skarbu pastwa..

(f) Już kilkakrotnie pisaliśmy, że nasze władze skarbowe przy ściąganiu podatków stale stosują dwie miary. Jedna — bezwzględna dla tych maluczkich, druga — to wielkopańska giest dla potentatów żydowskich, którym robi się specjalne ulgi. Skandaliczną rzeczą jest doprawdy jeżeli prawie zawsze płatnikowi za należność częstokroć kilkunastu złotych wyciąga się z całą bezwzględnością jego marne mienie i sprzedaje z licytacji, podczas kiedy dla potentatów-żydów, którzy winni są skarbowi państwa po kilka lub kilkanaście tysięcy złotych, robi się wszelkie daleko idące ulgi. Podobne traktowanie tych spraw przez władze skarbowe musi się ujemnie odbić na całej gospodarce skarbowej, gdyż takie ujęcie sprawy demoralizująco działa na pozostałe rzesze płatników, którzy z czasem również stają się opornymi w płaceniu podatków.

Stale powtarzające się wypadki są tem ciekawsze, że powstają one przy naszym systemie protekcji i wpływów, dzięki zarządzeniom władz centralnych, które w podobnych wypadkach nie licząc się ze swoimi podwładnymi organami często stawiają je w przykrej sytuacji, nie licującej z godnością państwowego urzędu wykonawczego.

Za to co piszemy, nie jest gołosłowne, podamy fakt, jaki miał miejsce w ostatnich czasach w Zawierciu.

Tutejsi żydzi-potentaci br. Liberman właściciele młyna parowego, piekarni i t. p., którzy są winni z przypadających od nich skarbowi państwa za podatki sumę kilkunastu tysięcy złotych, z całym wyrafinowanym uporem niechcą płacić, urągając sobie przytem kpiny z naszych władz skarbowych. Kilkakrotnie wyznaczana egzekucja była stale wstrzymywana przez Ministerjum. Ostatnio na skutek ich skarg i prawdopodobnie zabiegów posłów żydowskich, Ministerjum Skarbu wydelegowało specjalnego urzędnika dla zbadania słuszności ich żalełeń. I cóż się okazało? Delegat ministerjalny po gruntownem zbadaniu skonstatował, że podatek wymierzony jest minimum tego co powinni zapłacić.

Zdawaćby się mogło, że wszystko jest w porządku. Bal — ministerjum poleciło nawet tutejszemu urzędowi skarbowemu przystąpić do egzekwowania od Libermanów przypadającej skarbowi sumy. Z chwilą jednak przystąpienia do tej czynności Libermanowie z całą bezczelnością śmiali się w kułak i głośno się chwalili, że nie zapłacą, a do licytacji nie dojdzie, bo oni mają za poważne wpływy w ministerjum. I niestety, stało się zadość temu co twierdzili Libermanowie. Przed dniem licytacji ministerjum poleciło wstrzymać wszelkie kroki egzekucyjne, a co dziwniejsze, że o powyższej decyzji władz Libermanowie mieli pierw wiadomość, aniżeli tutejszy urząd skarbowy. Ludność naszego miasta tym postępowaniem władz centralnych jest ogromnie oburzona i pytają wszyscy, dlaczego to Libermanowie mogą nie płacić podatków, podczas kiedy inni z trudem zapracowany, niekiedy ostatni grosz oddawać muszą!

Opinja publiczna zapytuje pana prezesa rady ministrów i ministra skarbu, czy wiadome im są te historje?

Wszak są to rzeczy wprost nieprawdopodobne. Możeby tą sprawą zechcieli zainteresować się również i nasi posłowie ugrupowań narodowych i zbadać jakiemi drogami niedostępnemi dla zwykłych śmiertelników różni poplecznicy Libermanów dostają się do Ministerjum Skarbu, zdobywając tem dla swych klijentów specjalne ulgi i demoralizując tem nasze społeczeństwo.

### Na gorącym uczynku.

Zamieszkała przy ulicy Praskowej 6 Seweryn Stanisława zameldowała policji, że po powrocie z miasta zastała przy swoich drzwiach zamkniętych na kłódkę 12 letnią dziewczynkę Z. P. córkę sąsiada, która usiłowała dobranym kluczem otworzyć drzwi.

Na widok Sewerynowej dziewczynka zbiegła pozostawiając przy kłódce 4 kluczyki. Ponieważ już kilkakrotnie ginęły poszkodowanej z zamkniętego mieszkania pieniądze, Sewerynowa podejrzewa swą młodocianą sąsiadkę o systematyczną kradzież.

### Ze sportu.

Klub sportowy „Warta" Zawiercie — Klub sportowy „Dąbrowa" 3:0.

Niedzielne zawody o mistrzostwo klasy „C" zakończyły się porażką Dąbrowy. Cały czas silna przewaga „Warty", tak, że wynik 3:0 dla Dąbrowy można uznać za zaszczytny.

### Uzupełnienie.

W uzupełnieniu naszego sprawozdania z obchodu święta wychowania fizycznego w Zawierciu należy dodać, że w skład komitetu urządzającego obchód wchodzili również: p. J. Karczewska, dyrektorka szkoły handlowej żeńskiej i ks. kanonik Weizler, prof. miejscowych szkół średnich.

## GŁOSY PUBLICZNE

### W sprawie kooperatywy urzędniczej.

Przy Zakładach T-wa Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza w Zawierciu od r. 1920 istniała kooperatywa urzędnicza, która od 1924 roku wskutek ogólnego kryzysu ekonomicznego zaczęła się widocznie chylić do upadku. Na walnem zebraniu członków, odbytem w czerwcu 1924 r., wielu członków domagało się zwinięcia kooperatywy, a ci, którym fabryka wymówiła posady, zgłosili swe wystąpienie i prosili o wypłacenie im udziałów. Większość jednak uchwaliła kooperatywę prowadzić nadal, a członkom zredukowanym wypłacić udziały po zestawieniu bilansu rocznego. Po paru miesiącach kooperatywa została jednak zamknięta, lecz zebrania likwidacyjnego dotąd nie było.

Na list kilku członków, wysłany przed dwoma miesiącami do prezesa zarządu p. inżyniera H. z prośbą o uregulowanie należności z tytułu udziałów i zysków, nie nadeszła żadna odpowiedź.

Zainteresowani zapytują tą drogą p. inżyniera H. dlaczego do tej pory nie zwołał zebrania likwidacyjnego i nie uregulował należności członków kooperatywy.

**B. członkowie kooperatywy.**

### Wyjaśnienie Magistratu Olkuskiego.

W Nr. 129 „Iskry" z dnia 9 b. m. w rubryce p. t. „Kronika Olkuska" mieści się korespondencja z Olkusza zatytułowana: „W sprawie elektrowni miejskiej".

W artykule tym korespondent twierdzi, że wyjaśnienia tutejszego Magistratu pomieszczone w Nr. 125 „Iskry" w sprawie odrzucenia korzystnej dla miasta propozycji zarządu Elektrowni Okręgowej w Sierszy Wodnej, o dostawie przez nią energji elektrycznej do Olkusza, nie są dostateczne i w celu wywołania nowej polemiki twierdzi, że odrzucenie tej propozycji, jak również korzyści wynikłe z tej przyczyny nie są przez Magistrat należycie wyświetlone.

Wobec czego, nie wdając się w dalszą polemikę, obecnie Magistrat dopełnia tylko poprzednie wyjaśnienie, zamieszczone w tej sprawie w Nr. 125 „Iskry", w ten sposób, że wyjaśnienia te nie były płodem jego bujnej fantazji, lecz zostały oparte na rzeczywistości i oficjalnych dokumentach, jakie Magistrat posiada i które każdemu, ktoby sobie tego życzył, może okazać.

Przytem nadmienia, że niezależnie od korzyści, jakie miasto osiągnęło z powodu odrzucenia propozycji Elektrowni w Sierszy Wodnej, o których mówi szczegółowo wyjaśnienie Magistratu, zamieszczone, w Nr. 125 „Iskry", odrzucenie propozycji uchroniło ludność miasta od oddania jej na przeciąg lat 40 na łaskę i niełaskę Sierszeńskiej Elektrowni, która obecnie, na zasadzie takich samych warunków, jakimi miał być Olkusz uszczęśliwiony, pobiera od odbiorców energii elektrycznej u siebie wytwarzanej po 91 groszy za jeden kilowat, prócz należności za obowiązkowe wydzierżawienie liczników, o czem świadczą dane zebrane w Trzebini, którą w energię elektryczną zaopatruje elektrownia w Sierszy Wodnej.

Olkusz, za tę samą miarę energji elektrycznej pobiera zaledwie 50 groszy i kupno liczników pozostawia odbiorcom prądu elektrycznego, nie zmuszając ich do wydzierżawienia tych aparatów w Magistracie.

Twierdzenie p. Korespondenta, że tutejsza elektrownia miejska daje światło słabe, nie jest uzasadnione, albowiem elektrownia działa o napięciu 225 wolt, przy 520 odbiorcach i do obecnego czasu od żadnego z nich Magistrat nie otrzymał zażalenia, któreby stwierdzało wiarogodność tego twierdzenia.

Wpajanie przez p. Korespondenta w czytelników „Iskry" przekonania, że z powodu odrzucenia propozycji Sierszańskiej Elektrowni, miasto będzie zmuszone do nabycia dla swej elektrowni nowego silnikowego urządzenia i do postawienia nowego budynku, polega na niezrozumieniu sprawy, bo jakże można winić Zarząd miasta o to, że ten, starając się o posiadanie prywatnej elektrowni, a w nie urządzenia odpowiedniego, przyczynia czasem i ich wymaganiom, przyspiesza w ten sposób dobro miejskie.

## Z całej Polski.

### Przedstawicielstwo sowieckie w Warszawie.

Przebudowa domu na ulicy Poznańskiej pod nr. 15, zakupionego przez poselstwo sowieckie w Warszawie posuwa się szybko naprzód.

Dom zakupiony przez bolszewików ma trzy piętra od frontu i w podwórzu — również trzypiętrową kamienicę. Obecnie oficyna jest odnawianą z zewnątrz. Dom frontowy również został pokryty rusztowaniami, lecz prace tam nie są jeszcze rozpoczęte. Bolszewicy mają zamiar dobudować czwarte piętro na całym tym domu.

Wymieniony dom wewnątrz składał się z szeregu lokali prywatnych. Obecnie i tu prowadzone są znaczne przeróbki. Szereg ścian wyjęto w celu utworzenia kilku wielkich sal, w domu frontowym prócz tego w kilku miejscach zburzono sufity i podłogi w celu przeprowadzenia wspaniałych schodów wejściowych. W tym domu mają się mieścić lokale paradne przedstawicielstwa sowieckiego, podczas gdy cała robota wewnętrzna przesrodkuje się jaknajdalej od ulicy—w oficynie.

Konieczność nadbudówki jeszcze jednego piętra na dużym domu wynika stąd, że według przepisów obowiązujących we wszystkich misjach i przedstawicielstwach sowieckich wszyscy czerwoni dypiomaci i urzędnicy poselstwa muszą zamieszkiwać w lokalu przedstawicielstwa. Ułatwia to niezmiernie pracę agentów G P U, przydzielonych do każdego poselstwa w celu śledzenia działalności współpracowników komisariatu dla spraw wewnętrznych, czy to będących stałymi członkami misji czy też bawiących czasowo zagranicą.

W tych dniach specjalna komisja, wyznaczona przez Wojkowa oglądała szczegółowo przerabiany gmach sprawdzała stan robót. Komisja wydała rozporządzenie, aby wystawiono specjalną barjerę zagradzającą dostęp do remontowanego gmachu. Między innemi jednym z członków tej komisji i komendantem całego domu był osławiony Zubow, bohater ostatniej afery szpiegowskiej, wydalony obecnie zagranicę. (RPS)



# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Wskazówki w sprawie kredytów budowlanych.

Wielkiem zainteresowaniem cieszy się akcja budownictwa mieszkaniowego, czego dowodem jest napływ listów, w których liczni obywatele miast: Sosnowca, Będzina, Dąbrowy, Olkusza, Zawiercia i t. d. zapytują nas, gdzie i jak należy zwracać się, ażeby uzyskać pomoc kredytową państwa lub władz miejskich.

Zasięgnięte informacje u różnych czynników państwowych — były albo zbyt ogólne i nie zupełnie zrozumiałe, albo między sobą nie pokrywały się w szczegółach. Postanowiliśmy zwrócić się do źródła najbardziej wiarygodnego, jakiem w danym wypadku jest oddział budowlany Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie, ul. Sienna nr. 17.

Suma 50 miljonów złotych została prowizorycznie podzielona pomiędzy większe miasta, do których z Zagłębia zaliczono tylko Sosnowiec, który uzyskał w/g listy sumę 750.000 zł. do podziału pomiędzy starających się o pożyczki obywateli. Będzin, Dąbrowa, Zawiercie i Olkusz zaliczone są do rzędu miast mniejszych, które łącznie otrzymają 250 tysięcy zł., a więc, jak widać z tego, na miasta nasze przypadnie po 5 — 10 tys. złotych co zakrawa albo na kpiny albo na wielkie nieporozumienie. Wypada zaznaczyć iż miasta takie, jak: Częstochowa, Kielce i Radom, otrzymają blizko po pół miljona złotych. Zachodzi więc pytanie: czy na 10 tys. złotych warto tworzyć komitety rozbudowy i absorbować czas urzędników i rzeczoznawców?

Podania o kredyty należy adresować i kierować wyłącznie do Komitetów rozbudowy przy magistratach, w rejonie których budowa ma być przeprowadzona.

W podaniu należy wymienić kwotę i cel żądanego kredytu przewidywany sposób i źródła pokrycia żądanej pożyczki (np. konwersja pożyczki na długoterminową hipoteczną), oraz imiona i nazwiska proponowanych żyrantów.

Zaopatrzyć podanie w następujące załączniki:

1) Wykaz hipoteczny lub hodal świadectwo hipoteczne; jeżeli zaś hipoteka nie jest wywołana, wykaz wierzycieli z podaniem należnych im sum i czasu, z którego wierzytelności ich pochodzą;

2) Opis nieruchomości i wszystkich znajdujących się na niej budynków (wymiary, materjał, stan, przybliżony wiek);

3) Plan sytuacyjny nieruchomości;

4) Plan zamierzonej budowy z zezwoleniem władzy na jej wykonanie, podpisany przez prowadzącego budowę architekta;

5) Kosztorys zamierzonej budowy, podpisany przez architekta, prowadzącego budowę, z wykazaniem kompleksu robót już wykonanych i wyszczególnieniem robót pozostających jeszcze do wykonania, ich kosztów i ogólnią, w jakim terminie mogą być wykonane;

6) Zaświadczenie o stanie majątkowym i zdolności kredytowej proponowanych żyrantów;

Pożądaną jest również fotografia stawianego budynku, wykazująca obecny stan budynku, względnie budowy.

Dokumenty wymienione pod 2, 3, 4 i 5, jak również i fotografja (ewentualna) winny być potwierdzone przez architekta miejskiego względnie przez Wydział Budowlany Magistratu.

Ważna jest również strona moralna petenta, na którą, władze będą zwracać szczególną uwagę.

Kredytowane będą wyłącznie domy murowane, kryte ogniotrwale (dachówką, blacha i t. p.).

Magistraty poszczególnych miast Zagłębia winny szczegóły te ogłosić publicznie.

**Marjan Urbańczyk.**

Warszawa, w czerwcu.

## Kronika gospodarcza.

**Podatek komunalny od budynków na obszarze gmin miejskich w r. 1925.** Ustawą z 17 kwietnia 1925 r. przedłużono pobór państwowego podatku od nieruchomości w gminach miejskich na r. 1925 i na następne lata. Ponieważ kwestja poboru tego podatku nie została dotych czas w drodze ustawodawczej załatwio na Ministerjum Spraw Wewnętrznych wydało dn. 8 czerwca b. r. okólnik nr. 61, w którym w porozumieniu z ministerjum Skarbu wyjaśnia, ze podatek komunalny od budynków należy pobierać w postaci dodatku do państwowego podatku od nieruchomości. Wysokość podatku komunalnego od budynków nie może być wyższa niż 25 proc. państwowego podatku od nieruchomości. Gminy miejskie, które prowadzą budowę kanalizacji lub wodociągów mogą wyjątkowo pobrać podatek komunalny w wysokości 50 proc. państwowego podatku od nieruchomości. (AFE)

**Stosunki handlowe polsko czeskie.** „Narodni Listy" donoszą że polskie koła handlowe i przemysłowe również wysuwają żądanie rewizji nowej taryfy celnej, a to z tego względu, że są zdania, iż Czechosłowacja mogłaby zareagować na podwyżkę ceł polskich, utrudniając wywóz polskich produktów rolnych oraz węgla, co odbiłoby się niekorzystnie na stosunkach w Polsce.

**Jak płacą podatki poszczególne województwa.** W kwietniu r. b. największy wpływ z podatków osiągnięto z województwa warszawskiego — 16.7 milj. zł., dalej idą województwa: lwowskie — 7.9 milj., łódzkie 7.5 milj., Kieleckie 4.3 milj. zł., lubelskie 3.7 milj. zł., krakowskie 3,5 milj. zł., pomorskie 2.7milj., okręg administracyjny wileński — 1.9 milj. zł., wojew. białostockie 1,7 mil. zł., oraz poleskie 1.5, milj. zł. Do wydziału skarbowego w Katowicach wołynpło z podatku majątkowego 1.7 milj. zł.

### Nieprawdopodobna historja.

Ameryka północna posiada wśród rozmaity h przywilejów i ten, że dzieją się tam rzeczy osobliwe, w żadnym innym kraju na świecie nie spotykane. Z pomiędzy zaś miast północno-amerykańkich przoduje Chicago innym jako teren, na którym spotyka się najwięcej „rzeczy osobliwych".

O jednej z nich, i to naprawdę „osobliwej" w swoim rodzaju, donoszą z tego miasta, co następuje:

Ubiegłego tygodnia odbywała się w Chicago narada 40 przedstawicieli kilku cyrków — akrobatów, jeźdców, siłaczów klownów i magików — celem ustalenia programów przedstawień w ten sposób, aby jeden cyrk nie czynił drugiemu niepotrzebnej konkurencji.

Nagle rozległ się w lokalu, gdzie odbywała się narada głos jakiegoś małego a grubego jegomościa:

— Dżentelmenowie! Teraz ja zabieram głos! Proszę ustawić się pod ścianą rzędem i ręce wznieść do góry. Chcielibyśmy bowiem przekonać się, co dżentelmenowie macie ze złota, srebra i pieniędzy przy sobie.

W pierwszej chwili cyrkowcy wzięli te słowa za zapowiedź jakiegoś żartu. Niebawem jednak doszli do przekonania, że tu nie chodzi o żart. Za owym bowiem grubaskiem wyrośli, jak z pod ziemi, trzej zamaskowani bandyci z brauningami, gotowymi do strzału.

Osobista rewizja zgromadzonych, dokonywana z bajeczną wprawą i szybkością, trwała około pięciu minut. Zrewidowanych zamknęli następnie bandyci w sąsiednim malutkim pokoju, który zamknąwszy na klucz, znikli, jak kamfora, w czekającym na nich samochodzie.

Poszkodowani obliczyli następnie, że zdobycz bandytów składająca się z gotówki, zegarków i pierścieni, posiada wartość przeszło 20,000 dolarów.

Na taki „numer" programu cyrkowcy nie byli, oczywiście przygotowani.

# SKAZANIEC.

ROMANS.

137

Podniosła się nareszcie, zbliżyła do jenerała i szepnęła:

— Nie wytrwam już dłużej, męstwo opuszcza mię. Ojcze, zlituj się nade mną i pokieruj tak, żebym mogła wyjść stąd. Ojciec Artura — on nic nie winien, nie mogę znieść jego smutku.

Jenerał, zadzwoniwszy, kazał podać herbatę i odezwał się do Heleny głośno:

— Nie zechcesz zapewne herbaty, bo widzę, żeś wzruszona i osłabiona; najlepiej tedy zrobisz, udawszy się do swego pokoju, ażeby spocząć.

— To prawda, tatku — odpowiedziała Helena.

Wzięła więc świecę przygotowaną i, przechodząc koło Artura, szepnęła z cicha:

— Radabym widzieć się z panem jutro bez świadków.

— O której godzinie? — spytał Artur skwapliwie.

— Jeżeli pan łaskaw, to proszę na pierwszą.

Artur Wardlaw stawił się nazajutrz, promieniejący radością, o godzinie oznaczonej; Helena była smutna, nieswojska i głęboko zamyślona.

Artur zaczął od miłosnego gruchania tuzinkowych kochanków, ale Helena przerwała mu:

— Panie Arturze, jesteśmy sami, posłuchaj pan więc wyznania, które, na nieszczęście, sprawi panu boleść. Najboleśniejsze dla mnie, ale muszę powiedzieć wszystko, bo inaczej oszukałabym pana.

Artura mietyle zdziwił ten wstęp, co przeraził. Nie przerywał jej, choć byłaby nawet rada jakiemu zarzutowi, w takiem bowiem położeniu i zarzut, i przerwa są pociechą ośmieleniem.

— Arturze — ciągnęła Helena — musieliśmy przebywać ciężkie utrapienia. Rzuceni na łódź kruchą wpośród ogromnego oceanu, znosiliśmy okropne męki, a byłbyś pan mnie nie oglądał już nigdy, gdyby nie jedna osoba, znajdująca się trafem na tem samem czółnie. Człowiek ten wybawił mię po dwakroć od śmierci, a na wyspie zaś ja jemu uratowałam życie. Na takie to niesłychane próby byłam narażona nieustannie. W człowieku, który mną się opiekował, widziałam nie bez przyczyny wszelkie zalety charakteru niezłomnego, a jednak pełnego zaparcia się. Co chwila wyrywały mi się mimowolnie słowa współczucia i wdzięczności dla niego. W myśli mej zatarło się prawie zupełnie wspomnienie Anglji i pamięć o panu. Wybacz mi pan, daruj, jeżeli możesz. Arturze... serce moje... należy do innego!

Skończywszy, spuściła głowę na piersi — i łzy potoczyły się obficie po jej zbladłych w tej chwili policzkach. Ale czy łzy te płynęły dla Artura? Prawdopodobniej wyciskał je żal po Robercie.

Wyznanie to ugodziło śmiertelnie Artura; po chwili dopiero wybuchnął:

— Jeżeli pani odda mu swoją rękę, to zabiję mię pani!

— Nie, Arturze — odparła Helena — nie mogłabym wyjść za niego, choćbyś pan nie miał nic przeciw temu. Skoro się pan dowiesz o wszystkiem, to przekonasz się, że z nas trojga najmniej masz powodu do uskarżania się; tak, jesteś pomiędzy nieszczęśliwymi w najpomyślniejszem położeniu. Wyznanie moje uwalnia pana od wszelkich przyrzeczeń i obowiązków.

— Uwalnia mię od przyrzeczeń, ale niezdolne oderwać serca mego od pani! — zawołał zrozpaczony Artur.

Omdlał prawie. Helena musiała skropić mu skronie wodą.

— Biedny panie Arturze! — rzekła — czyż potom tylko na świat przyszła, by się stać udręczeniem dla tych, których poważam?

Artur, spostrzegłszy łzy w jej oczach, ujął ją za rękę i zawołał w uniesieniu:

— Pani postępowałaś zawsze drogą zacności i honoru, zostań mi więc tylko wierną, a ja panią uleczę z tego nieszczęsnego przywiązania.

— Jakto? po wyznaniu mojem pan żądasz, ażeby przyrzeczenie moje dawne obowiązywało mnie?

— O, pani jesteś srogą dla mnie! pani wiesz, że nie mam prawa krępować jej woli.

— Nie jestem srogą, a pan właśnie masz prawo. Namyśl się pan jednak nie dla mnie, ale dla siebie samego.

— Już namyśliłem się, co do mnie; ale co do miłości owego człowieka, którego żoną nie możesz pani zostać, to jest ona prawdziwiem dlań nieszczęściem. Niech mam tylko szacunek pani, dopóki nie wróci dawna miłość, i nie zrywajmy ze sobą.

— Pan miałeś rozstrzygnąć — odparła Helena chłodno — i pan rozstrzygnąłeś. Ja stawiam jednak pewien warunek, na który żądam pańskiej zgody.

— Przyjmuję go.

— Jakto? nie wiedząc jaki, pan się zgadzasz?

— O, Heleno! pani nie wie, co za okropny przeżyłem rok, ten rok od chwili dojścia wiadomości do nas o śmierci pani. Szczęście moje poniosło obecnie straszliwą klęskę, ale zawsze mogę to jeszcze nazwać szczęściem. Mów pani o warunkach swoich. Pani jesteś królową mego serca i mego życia.

Helena zawahała się, ponieważ oburzało się w niej uczucie na myśl poniżania człowieka, którego żoną miała zostać.

(C. d. n.)